Dziś: WIADOMOŚCI SPORTOWE

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Środa, dnia 15 września 1948 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135, PKO IKP nr VI-140 Konto bież. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8036 | Nr 253

Z ostatnich wydarzeń w Berlinie



W związku z rozbiciem Rady Miejskiej Berlina, radni prawicowi przenieśli się z Ratusza Centralnego w strefie radzieckiej do sektora brytyjskiego, gdzie odbyli kilka posiedzeń. Władze brytyjskie przygotowują podobno dla tej kadłubowej Rady salę posiedzeń w gmachu b. Reichstagu. Informację powyższą opierają źródła berlińskie na fakcie, że Brytyjczycy zabrali się nagle do odgruzowania Reichstagu. Na zdjęciu widzimy grupę robotników niemieckich zatrudnionych od kilku dni na terenie Reichstagu.

Nowe ognisko niepokoju w INDIACH

Armia hinduska wkracza do Hajderabadu

LONDYN (PAP). W poniedziałek o godz. 4 rano czasu miejscowego armia hinduska wkroczyła do Hajderabadu, ostatniego księstwa Indii, które nie dołączyło się do żadnego z 2 nowych dominiów Hindustanu i Pakistanu. Natarcie armii hinduskiej rozwinęło się z 3 stron: od północy, zachodu i południowego wschodu.

Komunikat rządu hinduskiego motywuje inwazję faktem, że rząd Hajderabadu odrzucił żądania w sprawie rozwiązania oddziałów razakarów, zachowujących się agresywnie wobec Hindustanu, oraz ułatwienia powrotu wojsk hinduskich do miasta Sekunderabad (dawny wielki obóz wojsk brytyjsko-indyjskich).

Razakarowie, o których mówi komunikat hinduski, są muzułmańską organizacją wojskową. 62-letni władca Hajderabadu zwany „Nizamem" jest również muzułmaninem. 17-milionowa ludność tego kraju składa się jednak w 4/5 z Hindusów.

Wojska hinduskie zajęły już kilka mniejszych miast.

Konflikt między Indiami a Hajderabadem datuje już od roku, kiedy to Indie uzyskały statut dominium. Jak wiadomo, ludność Hajderabadu jest hinduska, gdy tymczasem władca Hajderabadu, wielki Nizam, jest mahometaninem. Państwo jego jest ze wszystkich stron otoczone przez terytoria Indii. Mimo to Hajderabad nie przyłączył się do Indii. Rząd Hajderabadu uskarża się, że rząd Indii stosuje wobec państwa Nizama blokadę gospodarczą, gdy rząd Indii twierdzi, że w Hajderabadzie szerzy się bezprawie i terror.



Nizam Hajderabadu

Przed wkroczeniem wojsk indyjskich do Hajderabadu przesłał generalny gubernator Indii telegram do Hajderabadu, zapowiadając, że jego rząd w obliczu tego terroru nie pozostanie nadal bezczynny. Rząd Nizama zamierza wnieść skargę na rząd Indii przed Trybunałem Międzynarodowym w Hadze, lecz sprawa ta komplikuje się o tyle, że Rada Bezpieczeństwa ONZ musi najpierw rozpatrzyć, czy Hajderabad jest państwem niezależnym, gdyż tylko takie państwa mogą się zwracać do Trybunału Międzynarodowego.

Niezależnie od tego, delegacja Hajderabadu udała się wczoraj drogą powietrzną na Ogólne Zgromadzenie ONZ do Paryża.

LONDYN (PAP) Według doniesień z New Delhi wojska hinduskie wkroczyły już do Hajderabadu na głębokość 50 km i zajęły m. in. węzeł kolejowy Naldrug. Na tym odcinku wojska Hajderabadu, dysponujące lotnictwem, stawiały dość silny opór. Na innych odcinkach armia inwazyjna nie spotkała się na razie z większym oporem. Radio Hajderabadu donosi o wzmocnieniu garnizonu w Sekunderabad i wzywa ludność do stosowania środków obrony przeciwlotniczej.

Kto będzie następcą Jinnaha?

LONDYN (PAP) Oczekiwane jest w najbliższym czasie w Karachi zaprzysiężenie następcy zmarłego gubernatora generalnego Pakistanu Jinnaha. Nazwisko jego trzymane jest na razie w tajemnicy, ale obserwatorzy przewidują, że nowym gubernatorem generalnym zostanie premier Liagat Ali Khan, pełniący również obowiązki ministra obrony narodowej. Liagat Ali Khan pochodzi z wschodniego Pendżabu i liczy 52 lata. Otrzymał on wykształcenie w Oxfordzie i jest adwokatem z zawodu. Obecny minister spraw zagranicznych Pakistanu sir Mahomed Sagrullah Khan ma zostać premierem. Żałoba narodowa w Pakistanie będzie trwała 40 dni.

Echa „Święta lotniczego"



Lotnictwo powojennej Polski obchodziło w tym roku po raz czwarty swoje święto. W związku z tym odbyły się w kilku miejscowościach jeszcze ubiegłej niedzieli ciekawe pokazy lotnicze, entuzjastycznie przyjmowane przez zgromadzoną publiczność. Na zdjęciu u góry: młody konstruktor Janusz Ruge demonstrujący ciekawy model samolotu z silniczkiem. U dołu: lotnicy-skoczkowie wchodzący do samolotu, by za chwilę na oczach tłumów popisać się efektownymi skokami spadochronowymi.

Foto — IKP

Henri Queuille przed trudnym zadaniem

Jak zapełnić pusty skarb państwowy?

Tymczasem de Gaulle kontynuuje swą akcję na rzecz rozpisania nowych wyborów powszechnych

PARYŻ (obsł. wł.) W niedzielę odbyło się pierwsze posiedzenie nowego gabinetu francuskiego, w którym wziął także udział prezydent Banku Francuskiego i kilku innych ekspertów finansowych. Gabinet głowił się nad zagadnieniem, w jaki sposób można by napełnić opustoszałe kasy państwowe. Premier Queuille zastał bowiem przy objęciu władzy w kasach państwowych tylko 30—40 miliardów franków, gdy tymczasem na wydatki państwowe potrzeba około 100 miliardów franków miesięcznie.

Do końca br. trzeba zmobilizować co najmniej sumę 200 miliardów franków. Połowę tej sumy zamierza Queuille zdobyć przez nałożenie dodatkowych podatk., a resztę przez zaciągniecie pożyczki w Banku Francuskim, choć zawarta przez rząd francuski umowa dwustronna z Ameryką w ramach planu Marshalla zakazuje zaciągania pożyczki w Banku Francuskim.

Wczoraj przed południem odbyło się drugie posiedzenie gabinetu francuskiego, celem rozważenia szczegółów programu finansowego, z jakim premier Queuille ma wystąpić w bieżącym tygodniu przed Zgromadzeniem Narodowym.

Generał de Gaulle kontynuuje swe tournée propagandowe na południu Francji. W niedzielę wieczorem wystąpił znowu na wielkim zgromadzeniu publicznym, wzywając Francuzów by się domagali jak najwcześniejszych wyborów, które stanowią rzekomo jedyny sposób ratunku dla Francji. Na wezwania spośród audytorium, że powinien objąć władzę, odpowiedział de Gaulle, że „wkrótce będziemy u władzy, okres partyjnych sztuczek i kombinacji już minął".

PARYŻ (obsł. wł.) Premier Queuille oznajmił, że do listopada żaden minister nie powinien opuszczać Paryża ,aby w razie powstania jakichkolwiek trudności gabinet mógł powziąć szybkie decyzje. Prasa francuska nie ujawnia żadnego entuzjazmu dla nowego rządu. Nawet prasa socjalistyczna opiniuje o nowym rządzie w tonie bardzo niechętnym.

Konferencja paryska otwarta

PARYŻ (obsł wł.) Na konferencji przedstawicieli 4 mocarstw w sprawie przyszłości kolonii włoskich, która się rozpoczęła wczoraj w Paryżu, Zw. Radziecki jest reprezentowany przez wiceministra spraw zagr. Wyszyńskiego, rząd Stanów Zjednoczonych przez ambasadora amerykańskiego w Londynie Douglasa, W. Brytania przez ministra Mac Neila, a rząd francuski przez min. spraw zagranicznych Schumana.

Prezydent Gottwald wyjechał na Krym

PRAGA (PAP) Prezydent republiki czechosłowackiej Gottwald wraz z małżonką udali się samolotem na Krym, gdzie spędzą wakacje. Na lotnisku prezydenta żegnali — premier Zapotocky wraz z całym gabinetem, ambasador radziecki — Silin, sekr. gen. partii komunistycznej oraz przedstawiciele władz rządowych.

Arabski rząd tymczasowy w Palestynie

PARYŻ (PAP) Z Kairu donosi Agencja France Presse, że komitet polityczny Ligi Arabskiej powziął zasadniczą decyzję w sprawie utworzenia arabskiego rządu palestyńskiego. Komitet uważa jednak, że nie należy do jego kompetencji ustalanie formy i składu tego rządu, wobec czego komitet administracyjny dla „wyzwolonych terytoriów palestyńskich", zorganizowany w ubiegłym miesiącu pod egidą Ligi, zostaje uznany za „rząd tymczasowy", aż do czasu zebrania się konstytuanty. Do komitetu administracyjnego dokoopto wane będą nowe osobistości wybrane przez wysoki komitet arabski pod przewodnictwem Muftiego Jerozolimy. Komitet polityczny Ligi Arabskiej pragnie, by Arabowie palestyńscy sformowali rząd tymczasowy jeszcze w bieżącym tygodniu w celu wyprzedzenia generalnego zgromadzenia ONZ. Na czele komitetu administracyjnego mianowanego przez Ligę Arabską, stoi jego prezes Ahmed Ailmi Pasza, b. generał turecki, obecny gubernator Jerozolimy.

Wyrok śmierci na kolaboracjonistów

ZAGRZEB (obsł. wł.) W Zagrzebiu wykonano wyrok śmierci na 43 byłych wojskowych jugosłowiańskich, członkach organizacji „Ustaszi", którzy pełnili służbę w armii hitlerowskiej.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

W tym roku Anglia obchodzi uroczyście pamięć św. kanclerza angielskiego, który w obronie sakramentu małżeństwa oddał swoje życie. Św. Tomasz Moore odznaczał się pogodą ducha i wielką siłą charakteru, która nie pozwoliła mu cofnąć się przed męczeństwem, gdy tego wymagała potrzeba wiary. Jak wiadomo z historii, Henryk VIII oderwał Anglię od powszechności Kościoła katolickiego, dlatego, że papież nie udzielił mu rozwodu z prawowitą jego małżonką.

* * *

Ks. Stefan Mazanek z Krakowa mianowany został Protonotariuszem Apostolskim. Ks. Mazanek jest długoletnim kanclerzem krakowskiej Kurii Arcybiskupiej. Szambelanami papieskimi zostali mianowani w Krakowie: oficjał Sądu Arcybiskupiego ks. dr Kurowski, profesor UJ ks dr Michalski i prepozyt kolegiaty św. Anny ks. kan. Rudolf van Roy Formicini. (W)

* * *

W obecności kardynała Griffina i innych dostojników kościelnych wyświetlano w Londynie po raz pierwszy nowy angielski film katolicki. Film ten nakręcony został w Nigerii i obrazuje życie misjonarzy katolickich, działających w roli lekarzy prowadzących energiczną walkę z epidemiami o charakterze tropikalnym, zwłaszcza z trądem.

* * *

Po 30-letnim pobycie w klasztorze buddyjskim wstąpiła obecnie jako nowicjuszka do klasztoru katolickiego Yoshikawa z Tokio, która jako 15-letnia dziewczynka wstąpiła do klasztoru buddyjskiego, wiodąc tam życie według przepisów buddyjskich. Pod wpływem przyjaciółki-katoliczki przeszła na wiarę katolicką i otrzymała imię Marty. Nawrócona przybyła do kościoła w stroju buddyjskim.

* * *

Z otoczenia ks. prymasa kardynała Hlonda dowiadujemy się, że w najbliższych dniach ukaże się list papieża Piusa XII do biskupów polskich. Trudno bawić się w przewidywania: czy i o ile zapowiedziany list będzie „wyrównaniem" zadrażnień, spowodowanych znanym listem papieskim do biskupów niemieckich. W każdym razie katolicy polscy czekają na głos papieski z pewną (zrozumiałą) niecierpliwością. (W)

Przygotowania mocarstw zachodnich do podjęcia rozmów w Moskwie

Francja waha się — stwierdzają w Waszyngtonie

LONDYN (PAP) Jak dowiaduje się Agencja Reutera, przedstawiciele mocarstw zachodnich w Moskwie mają omówić w ciągu poniedziałku szczegółowy raport na temat rozmów 4 gubernatorów wojskowych w Niemczech. Według informacji z Waszyngtonu w najbliższych dniach oczekiwane jest uzgodnienie polityki mocarstw zachodnich przed wystosowaniem prośby o trzecią audiencję u generalissimusa Stalina. Źródła waszyngtońskie zwracają jednak uwagę na wahania Francji.



Podsekretarz Stanu USA Robert Lovett i rzeczoznawca Departamentu Stanu Charles Bohlen, którzy w końcu ubiegłego tygodnia odbyli konferencję z sekretarzem Stanu Marshallem i ambasadorem brytyjskim Sir Oliver Franksem, rozmawiali w niedzielę telefonicznie z Londynem i Paryżem.

BERLIN (obsł. wł.) Doradca polityczny francuskiego gubernatora wojskowego w Niemczech, generała Koeniga, Séydoux udał się drogą powietrzną do Moskwy, wioząc ze sobą szczegółowe sprawozdania z dotychczasowych konferencji 4 gubernatorów wojskowych w sprawie ujednolicenia waluty dla Berlina, które to sprawozdania zostaną wręczone przedstawicielom 3 mocarstw zachodnich.

LONDYN (obsł. wł.) W związku z akcją 3 mocarstw zachodnich mających na celu uzyskanie w tych dniach ponownej audiencji u generalissimusa Stalina przez wysłanników państw zachodnich w Moskwie, odbyła się w ub. niedzielę 2 godzinna konferencja min. Bevina z amerykańskim ambasadorem w Londynie, Douglasem i ambasadorem francuskim Massigly. Analogiczne rozmowy toczyły się również w Waszyngtonie.

MOSKWA (PAP). Trzej przedstawiciele mocarstw zachodnich zebrali się w poniedziałek rano w ambasadzie Stanów Zjednoczonych. W godzinach wieczornych przewidziane są nowe rozmowy przedstawicieli mocarstw zachodnich.

Szybki rozwój przemysłu chemicznego

WROCŁAW (zg). Na zakończenie Zjazdu Chemików we Wrocławiu interesujący referat o perspektywach rozwoju przemysłu chemicznego w Polsce wygłosił prof. dr Aleksander Zmaczyński, dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Chemicznego.

W ciągu najbliższych lat przemysł chemiczny zajmie przodujące stanowisko w polskim przemyśle. Na czoło wysunie się szczególnie przemysł sodowy, organiczny, produkcja nawozów sztucznych, karbidu i wyrobów gum. Szczególnie imponująco przedstawia się produkcja nawozów sztucznych, gdzie przekroczyliśmy już poziom z 1937 r. Według planów produkcyjnych produkcja na tym odcinku wzrośnie w najbliższych latach o dalsze 300% w porównaniu do lat przedwojennych. Produkty przemysłu sodowego w najbliższej przyszłości będziemy eksportować.

Również produkcja koksu została w roku bieżącym podwojona, a w przemyśle organicznym przekroczono o 50% produkcję przedwojenną.

Również produkcja sztucznych włókien zostanie odpowiednio zwiększona.

W dziedzinie produkcji elektrodów węglowych jesteśmy już obecnie poważnymi eksporterami w Europie. Ogólna wartość przemysłu chemicznego wzrośnie w roku 1955 trzykrotnie w stosunku do planu z 1949 r.

W końcu 6-letniego planu gospodarczego w przemyśle chemicznym wypuścimy na rynek conajmniej 300 nowych produktów. W roku bieżącym zainwestowano w przemyśle chemicznym ponad 8 miliardów zł.

Ogromny aplauz na sali wywołało oświadczenie prof. Zmaczyńskiego, że w ramach umowy ze Związkiem Radzieckim otrzymamy 6 kompletnych fabryk chemicznych.

Przechodząc następnie do zagadnienia szkolenia nowych kadr pracowników przemysłu chemicznego prof. dr Zmaczyński oświadczył, że w różnych instytutach naukowych i szkołach licealnych szkoli się obecnie 6,484 uczniów, co stanowi 12% ogólnego stanu zatrudnionych w przemyśle chemicznym pracowników.

Torpeda zamiast ryb

GDYNIA (PAP) Podczas połowów dorsza złowił kuter tow. „Arka" (Gdy 94) torpedę. Groźny pocisk miał przeszło 9 m długości. Z wielkimi ostrożnościami przyholowano torpedę do portu rybackiego na Helu i oddano do dyspozycji marynarki wojennej. Sieć rybacka jak zwykle w podobnych wypadkach uległa całkowitemu zniszczeniu.

Walki na Jawie

HAGA (PAP) Jak podaje prasa holenderska, sytuacja na Jawie staje się z dnia na dzień poważniejsza. W ostatnich dniach, rozgorzały walki między wojskami holenderskimi a powstańcami wzdłuż linii kolejowej Dzakarta — Surabaja. Oddział indonezyjski liczący około tysiąca ludzi toczył kilkudniową bitwę w okolicach Bumija przeciwstawiając się siłom holenderskim, które wprowadziły do walki silne oddziały artylerii oraz lotnictwo. Wzmożenie operacji wojennej zaznacza się również w licznych rejonach Jawy wschodniej. Na okupowanych przez wojska holenderskie terytoriach trwają ekspedycje karne przeciwko ludności cywilnej.

Wieści ze Stolicy

W ub. niedzielę obchodziła ludność prawobrzeżnej Warszawy czwartą rocznicę wyzwolenia Pragi przez Armię Radziecką i I Armię Wojska Polskiego. W uroczystościach wzięły udział wielotysięczne tłumy mieszkańców Stolicy. Po licznych przemówieniach i odegraniu hymnów narodowych polskiego i radzieckiego, zebrane delegacje złożyły wieńce na płycie grobowca poległych żołnierzy z 10 pułku piechoty oraz u stóp pomnika polsko-radzieckiego braterstwa broni.

Już w przyszłym tygodniu oddane będą do użytku dalsze trzy domy na Mariensztacie. Pierwsza seria, licząca 6 domów, posiada ogółem 157 izb mieszkalnych, podzielonych na mieszkania 2-pokojowe z kuchnią, 1-pokojowe z kuchnią i pojedyncze, tzw. „kawalerki". Przy każdym mieszkaniu znajduje się pomieszczenie na łazienkę ,której urządzenie jednak pozostawione jest inicjatywie lokatorów.

Na odcinku od ul. Marszałkowskiej do Królewskiej prowadzone są prace przy przekuwaniu i wymianie torów tramwajowych. Jak wiadomo — przez ogród Saski będzie przechodziła linia tramwajowa, która połączy trasę Nowo-Marszałkowskiej z Marszałkowską. Prace ukończone zostaną całkowicie w listopadzie br. i koszt ich łącznie z siecią górną wyniesie ok. 26 mil. zł.

Sprawa opieki lekarskiej w szkołach pozostaje w dalszym ciągu troską mieszkańców Stolicy. Istnieje cały szereg szkół podstawowych, do których lekarz nie zagląda przez kilka miesięcy, a nawet nie zjawia się w ogóle. Przyczyny tego zjawiska należy szukać w niskim uposażeniu miejskim, gdyż mimo wielkiej ilości wolnych etatów, lekarze się nie zgłaszają. Nadto zdarza się, że ordynujący lekarz musi objąć opieką nieraz i 3.500 dzieci, co uniemożliwia prowadzenie stałego nadzoru.

W Służewcu na torze wyścigowym został aresztowany sekretarz wydawanego przez Niemców tygodnika pornograficznego „Fala" — Ludwik Ziemkiewicz. Jest on dwunastym z kolei aresztowanym współpracownikiem warszawskiej prasy gadzinowej.



30

Jest wczesny ranek majowy 1915 roku.

Nadobne czytelniczki i czcigodni panowie. Przemóżcie wrodzoną senność, wstańcie dzisiaj rano - raniusieńko i przyjdźcie pod „nową kazarmę". Ruch tu niezwykły się zaczął. Proszę nie oglądać się teraz na zaróżowione chmurki na wschodzie; nie nasłuchujcie słowiczego szczebiotania w jaśminowych krzach i nie wciągajcie tak zachłannie zapachu konwalii, który jest zapachem ziemi czarnej. Chodźcie prędko, chodźcie na przełaj, nie bójcie się rosy. Dzisiaj wyprowadza się ogrodnik Mateusz wraz z rodziną swoją. Wyprowadzają się gdzieś daleko, aż za Styr, za Stochód po dwudziestu latach siedzenia w jednym miejscu. Wyjeżdżają z wszystkimi betami, garnkami, gratami. Pakują się na wozy drabiniaste — to dopiero będzie kino! Najwięcej uciechy mają dzieciaki, najwięcej rozpaczy pani Mateuszowa. Podchodzimy i widzimy: przed izbą ogrodnika, przed sienią stoją dwa wozy drabiniaste, częściowo już naładowane. Wśród wozów i gniadych koni, chrupiących siano, kręcą się z piskiem i śmiechem dzieciaki. Najmłodsza pociecha Mania, trzyma kurczowo białego kota — nie rozstanie się z nim za nic w świecie. Chłopcy podziwiają konie. W całej Kobylówce takich koni nie ma, jakie ma senior Wiśniewski. To ten „mużyk" o kuli. Nogi nie ma, ale konie ma najładniejsze. W całym Włodzimiercu takich koni nie znajdzie — szkoda mówić. Jak dworskie — wszystko jedno! Chłopcy z uznaniem kręcą głowami, chwalą głośno konie, a gospodarz jest wściekły. Porwał bat, popędził chłopaków:

— Poszli wy won — traścia waszej matery! Tfu!... ot przyczepili się — nauroczą mi konie — jej Bohu — naurocząl

Wiśniewski ma rację. Nieraz od pochwał na konie urok pada. Chyba, że chudoba ma na szyi czerwoną wstążeczkę. Wtedy żadne czary nie są groźne.

Ale zostawmy, mili czytelnicy, Wiśniewskiego z jego końmi i zabobonami. Stańmy sobie na uboczu, żeby nikomu nie przeszkadzać i przyglądajmy w skupieniu. Bo oto oba wozy już są naładowane, a meble sznurami mocno skrępowane. Na wozie Wiśniewskiego pojedzie cała rodzina ogrodnika. Więc kupa ogromna pierzyn i poduszek, a z tyłu przymocowana klatka z kurami. Wród kur przytuliły się do siebie dwa wystraszone prosięta i spozierają z ukosa na koguta. Wystraszone ptactwo podnosi w klatce harmider niesamowity. Tak głośno protestują przeciwko intruzom. Takie gdakanie kokosze bractwo urządziło, że zupełnie zagłuszyli słowa ogrodniczki: A ogrodniczka... żegna się właśnie rzewnie z kumoszkami i sąsiadkami.

— Ostańcie z Bogiem, moiście — wy!

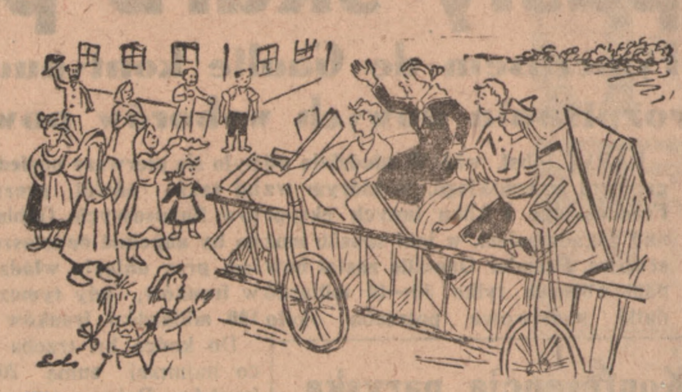
— Niech Bóg prowadzi!

— A gdzie Denyska? A prawda chora — chora biedaczka. Powidzta tam jej, kowalowo, niech nie choruje. Jeszcze przyjdę kiedy do niej. No, to... bywajcie... Widzicie, tyle lat... a teraz... tu nie wytrzymała i znów zaniosła się szlochem.

— No, Hela, dość tego, wsiadaj — jedziemy. Dzieciaki już na wozie.

Zdjął ogrodnik swoją kombinowaną czapeczkę-kapelusz i poszedł się żegnać z babami. A że wychowanie dworskie posiada, każdą więc gosposię w rękę spracowaną całuje. Teraz zaczęły „ryczeć" baby. Ot... takich ludzi wypędzili... po tylu latach...

Mężczyźni silnie ściskają dłonie ogrodnika, a z kumem Kisielińskim, to aż się ucałowali trzykrotnie.



Wiśniewski zaczął przynaglać:

— Jidem — pane, jidem póki jeszcze nie haraczo. — Na dobrą wróżbę zapiał kogut w klatce i kury natychmiast się uciszyły. Mama usadowiła się na pierzynach, my obok niej. Ojciec uplasował się na wierzchu szafy na drugim wozie i... ruszylim.

Jeszcze z wozu matka żegnała, błogosławiąc jak biskup jaki pozostające sąsiadki, które teraz pochlipywały z cicha. Jakieś dziecko zaczęło głośno płakać. Żegnała matka krzyżem świętym i dzieci, domy, drzewa, piasek, pola.

I las pobliski, i cembrowaną studnię i cały swój dotychczasowy świat. Mój Boże: tyle lat, tyle lat!

Wszak przyjechała tu panną, a wyjeżdża z kupą dzieciaków. Wiśniewski siepnął batem. Konie szarpnęły — ruszył wóz, a matka teraz na cały głos zaczęła płakać i zawodzić.

— Bywajcie mi zdrowi — bywajcie!

Dzieciaki skulone smutno spoglądały na matkę. jeszcze nie płakały, ale już odechciało się im żartów i śmiechów. Mania w zamyśleniu głaskała kota. Ze skrzypieniem ciągnęły wozy po piaszczystych drogach wołyńskich. Jechaliśmy dzień cały i noc następną.

Z wizytą w solnym mieście

Przyszłość Kołobrzegu - to solanki

(Od własnego korespondenta „Ilustrowanego Kuriera Polskiego")

Kołobrzeg, w wrześniu

Można by zapisać wiele kart troskami tego miasta! I z pewnością nawet miliony złotych nie zaspokoiły by wszystkich jego pilnych potrzeb. Bo trzeba odbudować — wylicza referent kultury i sztuki — teatr, muzeum, bibliotekę — koniecznie — rachuje na palcach burmistrz — sale do zebrań, budynki szkolne, elektrownię, rzeźnię, katedrę — dodaje ksiądz, — solanki... Nie słuchamy już dalej. Znamy tę litanię naszych zniszczonych zachodnich miast. Rozumiemy westchnienia i żal tych ludzi wrośniętych w tutejszy nadmorski przesiąknięty solą grunt, ubolewających nad tym, że niszczeją historyczne malowidła, spłukiwane deszczem ze ścian, że rozpadają się ściany, gniją cenne parkiety, wylatują, targane wiatrem okna i pękają mury zabytkowej potężnej katedry, sprawiającej jeszcze dziś w stanie wielkiego zniszczenia potężne wrażenie na turyście.

Na razie możemy grzebać w gruzach zniszczonego miasta i odkrywać... historię. Tak — tu niewiadomo na jaką cegłę możemy niekiedy trafić. Trzeba mieć wprawne oko doświadczonego znawcy stylów i budownictwa, znać przy tym dobrze historię i wtedy nietrudno między stosami cegieł odszukać fragmenty dawnych wieków, gotyku średniowiecznego, renesansu i baroku. Sięgnijmy choćby ot po tę cegłę, leżącą wśród innych naprzeciw siedziby starostwa. Jest to cegła ze średniowiecznej katowni, której mury zachowały się do tego czasu w niższych kondygnacjach budynku na ulicy Wendów. Tej katowni, w której sądzono, a następnie stracono Adabara za to, że pierwszy wszczął powstanie ludowe przeciwko niemieckim czy zniemczałym margrabiom. Przy ul. Siodlarzy ocalała zabytkowa baszta. Leży ona na owalnicy dawnych murów miejskich, okalających grodziszcze słowiańskie, najstarszą część Kołobrzegu. Do zabytkowych budynków Kołobrzegu należy także tzw. bursa, jednopiętrowy dom niedaleko starostwa — siedziba klubu arystokracji miejskiej, później miejsce nieoficjalnej giełdy i transakcji finansowych. W budynku tym mieszkał przez pół roku w okresie Kulturkampfu arcybiskup Dunin, usunięty z terenu poznańskiego przez Bismarcka. Można tu odnaleźć jeszcze ślady fosy chroniącej średniowieczny gród oraz ślady wielkiego zbiornika, który zaopatrywał miasto w słodką wodę. Kołobrzeg, stojąc na słupach soli, nie posiada bowiem słodkiej wody. Już w najdawniejszych czasach wodę sprowadzano do miasta drewnianymi wodociągami.

Ale dosyć historii! Mówmy o tym co jest, co być powinno. Jest straszliwie niewiele. Około sześciu tys. mieszkańców. Tymczasem do 1939 roku mieszkało tu 37 tysięcy i drugie tyle przyjeżdżało na kurację do najlepszych w tej części Europy solanek, znakomicie leczących choroby dziecięce.

Dziś możemy tylko oglądać zardzewiałe szkielety maszynerii doprowadzającej solanki do zakładów.

W kilku miejscach możemy jeszcze smakować słone źródła, bijące spod ziemi maleńkimi otworkami zalepianymi przez dzieci bawiące się nad brzegiem Prośnicy. Dla tego, który zna przeszłość Kołobrzegu, te maleńkie źródła odsłaniają szerokie horyzonty tego co tu było i co być musi. A było tu uzdrowisko z szeregiem sanatoriów, pensjonatów, hoteli, w których rok rocznie gościło 30 tysięcy kuracjuszów z czego ponad 40% cudzoziemców. Cztery źródła solanki o dużych wartościach leczniczych, kąpiele borowinowe. był stały teatr, piękny park różany było 27 lekarzy praktykujących. ...Dziś jest wszystko zniszczone. Ale przyszłość powoła to miasto do pełnego życia.

Gdy na naradzie rybackiej mówiono o aktywizacji Kołobrzegu — widząc ją w rozwoju rybołówstwa, wtedy wiedziałem już o solankowej przeszłości miasta i nasunęły mi się wątpliwości, czy tylko w rybołówstwie należy szukać jego lepszej przyszłości. Czy nie kryje się tu zasadniczy błąd? Wprawdzie dziś po powrocie do Polski Kołobrzeg — inaczej niż u Niemców — ma duże zaplecze gospodarcze i może stanowić dogodną bramę przepustową jego zasobów. Może! Ale obok Kołobrzegu są na tym Wybrzeżu: Szczecin, Darłowo, Ustka, Łeba i porty te mają te same pretensje. A konkurencja z solankami kołobrzeskimi nie jest taka łatwa jak na odcinku portowym. Bo solanka jest dobra, silniejsza o połowę niż inowrocławska i ciechocińska i leczy najgorsze choroby dziecięce. Czy nie należałoby założyć, że w przyszłości powstanie tu miasto dzieci, tych o nadwątlonym zdrowiu, a tak potrzebnych okaleczonemu wojną narodowi polskiemu? Przecież samo założenie nic nie kosztuje. Ale daje kierunek rozwoju, uchyla z góry nieporozumienia.

Przyszłość Kołobrzegu leży nie tyle w rozwoju rybołówstwa ile w odbudowie zakładów leczniczych. To jest właściwa perspektywa i nie należy tracić jej z oczu. **Edward Tor**

NAUKA i technika

MIKROSKOP ELEKTRONOWY POWIĘKSZA 5000 RAZY

Wprowadzony w ostatnich czasach elektronowy mikroskop oddaje nauce niepowszednie usługi. Zagraniczni naukowcy ogłaszają dane o swych wynikach w dziedzinie powiększeń mikroskopijnych. I tak udało się im osiągnąć powiększenie 2500-krotne chitonowej powłoki skrzydeł muchy, przy czym najdrobniejsze, gołym okiem niewidzialne włoski wychodzą z niezwykłą wyrazistością. Drobny odcinek nogi muchy powiększono 5000 razy, a stosując dalszą metodę zwyczajnych powiększeń pięciokrotnych, uzyskano w końcowym rezultacie 25000-ne powiększenie nogi muchy z drobiazgową wprost wyrazistością.

W dalszym ciągu odbywają się próby z mikroskopem elektronowym w kierunku badania metali, co może doprowadzić do rewelacyjnych praktycznych rezultatów. (ał).

CIEKAWE OSIĄGNIĘCIA SOWIECKICH BIOLOGÓW

Rozwój płodu z jaj niezapłodnionych, spotykany u niższej kategorii zwierząt (parthenogeneza) zainteresował mocno uczonych sowieckich, którzy rozpoczęli próby wylęgu karpi z niezapłodnionych jajeczek. Na czoło tych naukowców wysunął się J. W. Kazański w Medycznym Instytucie w Astrachaniu, gdzie świeże jaja dzikiego karpia mieszano z odrobiną wydzieliny ludzkich gruczołów i umieszczono w akwarium o normalnej temperaturze pokojowej. Zaobserwowano normalny rozwój embrionów, trwający 4 dni; ryby z takiego chowu wyglądem, wagą, sposobem życia i szybkością rozwoju niczym nie różniły się od ryb zwyczajnych. (ał).

CZYTELNICY piszą...

Pochwała uprzejmości

Przed trzema tygodniami przesłałam do Szanownej Redakcji list, który wydrukowano pt. „Opłata od stempla w... sklepie kolonialnym". W liście tym zwracałam uwagę na niewłaściwość postępowania kierownictwa sklepu PSS przy ul. Narutowicza, gdzie legitymacje związków zawodowych zabrudzano pieczęciami dla kontroli zakupionego w tym sklepie masła.

W tych dniach zdarzyło się, że znów odwiedziłam jeden ze sklepów PSS, a mianowicie sklep nr 129 przy ul. St. Żeromskiego 25. Byłam tam po raz pierwszy. (Zdecydował o tym zresztą przypadek, który do stoty sprawy niczego nie wnosi) Klientów w sklepie było dużo, obsługę zaś stanowił kierownik i pewna panienka. Zanim spełniono moje życzenie (klientów było dużo, wobec czego musiałam na obsłużenie czekać conajmniej 10 minut), miałam okazję stwierdzenia wielkiej sprawności w obsłudze i jeszcze jednego momentu — zbyt rzadko niestety spotykanego — niezwykłej uprzejmości w odniesieniu do klienteli zarówno tej, która kupowała tylko wiązkę drewna opałowego, jak i tej, która płaciła rachunki po tysiąc i więcej zł. Zarówno klienteli rekrutującej się spośród członków PSS jak i klienteli przypadkowej.

Szybkość w obsłudze kupujących, sprawność, szybka orientacja, a nade wszystko grzeczność i najmilszy stosunek do każdego kupującego czy kupującej — to zalety kulturalnego kupca. Zalety te posiada personel sklepu PSS nr 129 przy ul. St. Żeromskiego nr 25. Ktokolwiek z innych pracowników sklepowych PSS czy w ogóle pracowników sklepowych chciałby naocznie przekonać się o tym jakim powinien być sprzedawca — sam zaś odczuwa „wyrzuty sumienia", że nie jest doskonałym sprzedawcą — niechaj odwiedzi ten sklep.

Mam nadzieję, że Szanowna Redakcja nie odmówi mej prośbie i zamieści i ten list. Być może, że spełni on swe zadanie przyczynienia się do propagandy uprzejmości, której tak często nam brak. ŁODZIANKA

O kobiecie, która odkryła podbiegunową wyspę

Norweska badaczka okolic polarnych Ingrid Christensen należy niewątpliwie do najbardziej interesujących kobiet naszych czasów. Jej sława jako badaczki datuje się od roku 1930. Wtedy to zdecydowała się po raz pierwszy licząca wówczas 47 lat Ingrid Christensen na odważny krok: oto postanowiła towarzyszyć swemu mężowi, znanemu uczonemu norweskiemu, w wyprawie na tereny bieguna południowego. Znalazła widocznie wielkie zadowolenie i upodobanie w owej wyprawie, gdyż od tego czasu przedsięwzięła już cztery ekspedycje w celach badań naukowych do Antarktydy.

Podczas ostatniej z tych wypraw udało się uczonej norweskiej dokonać ważnego geograficznego odkrycia. Oto Ingrid Christensen, szybując w samolocie, odkryła nieznaną dotąd wyspę, którą potem zbadała częściowo w czasie kilkakrotnych lotów. Dzięki temu interesująca ta kobieta zdobyła sobie nazwisko i poważanie w kołach fachowych.

Właściwie — zupełnie przypadkowo doszła Ingrid Christensen do powyżej wspomnianego odkrycia. Ekspedycja wyznaczyła sobie wyłącznie czysto naukowe cele: chodziło mianowicie przede wszystkim o przeprowadzenie różnych pomiarów i obserwacyj. Pani Christensen, która zabrała na tę wyprawę do bieguna południowego swą ukochaną córkę 15-letnią Fie, wystartowała pewnego poranka ze swej głównej kwatery do lotu wywiadowczego. „Mam dotąd jeszcze każdy szczegół owego lotu żywo w pamięci, tak, jakby się to działo wczoraj — opowiada badaczka norweska. — Było nas czworo w samolocie: pilot, mój mąż, ja i nasza najdroższa Fie. Start odbył się we wczesnych godzinach porannych. Byliśmy przygotowani na spędzenie dłuższego czasu w powietrzu. Tego rodzaju lot nad olbrzymią połacią, zajętą przez krę lodową, to niezatarte przeżycie! Jak urzeczeni patrzyliśmy wszyscy z góry na ciągnącą się przed naszymi oczyma bezkresną śnieżnobiałą przestrzeń, rozzłoconą promieniami słońca. W pewnym momencie zdrętwieliśmy prawie z nieoczekiwanego wrażenia. Oto, jak jakaś cudowna fatamorgana wyłoniły się przed naszymi oczyma potężne góry, których wysokość przekraczała 4.000 m. Lecieliśmy nad lądem stałym, mimo, że wedle naszej mapy, powinno było znajdować się na tym miejscu otwarte morze. Zniżyliśmy się, jak tylko to było możliwe, nad ową nieznaną wyspę. W pewnym momencie zrzuciliśmy norweską chorągiew na jedną z opancerzonych lodem gór, na znak, że nowo odkryta przez nas wyspa ma wejść w posiadanie naszego kraju. Później kilkakrotnie jeszcze odbywaliśmy loty nad ową wyspą, dokonując dużej ilości zdjęć. Mniej więcej 5.000 km zrobiliśmy podczas tych rajdów. Niestety, lądowanie nie było możliwe na owej bardzo nierównej pełnej rozpadlin ziemi".

Pani Ingrid Christensen mimo, że liczy obecnie już 65 lat, pracuje jeszcze, wydając szereg prac naukowych. **Fr. B.**

Warszawa czeka - nie zwlekaj
Złóż dar na SFOS

List z Wrocławia

O zalotnej iglicy i wannie do wynajęcia

Wrocław, we wrześniu.



Chmury jesienne, które przewalają się nad miastem, poranne przymrozki, przenikliwy wiatr, zrywający żółte liście w parku szczytnickim nie odstraszają tłumów, śpieszących od wczesnych godzin rannych na wystawę. Przed dwuszeregiem wyprężonych kolumn toną w ciżbie ludzkiej krasnoludzie, barwne domki — kasy. Potok ludzki spływa po schodach pod iglicę i zadziera nieodmiennie głowy do góry.

Ten zadarty fantazyjnie kapelusz na szczycie iglicy wrocławskiej intryguje od dawna setki tysięcy zwiedzających. Smętnie porusza nim wiatr, dotykają go niemal brzuchate chmury. W drugim dniu po otwarciu wystawy niezwykle gwałtowna burza spadła nagle na świąteczne miasto. Silny wicher rozchwiał iglicą, że końcem wypisywała esy floresy na chmurach. Posypało się w jakimś momencie szkło, blaszane rondo kapelusza wygięło się wdzięcznie i wrocławianie zyskali nowy temat do rozmów. Jak to teraz naprawić?

Zadanie nie łatwe. Iglica ma 104 metry wysokości, a na samej górze średnicy zaledwie 4.5 cm. Wierzchołek kołysze się na wietrze do 4 m. Kto wydrapie się na sam szczyt i dokona niezbędnej naprawy? Krążyły więc fantastyczne plotki i przypuszczenia, wymieniano zawrotne sumy oferowanych premii za ten karkołomny wyczyn, wreszcie któraś z gazet warszawskich przyniosła sensację: „zwierciadło na iglicy zostanie wymienione z balonu na uwięzi". Ponieważ dni mijały, a balon jakoś nie ukazywał się nad wystawą, rozpuszczono nową wiadomość, że kierownictwo robót czeka na odpowiednią pogodę.

Iglica oparła się ciosom burzy, trzasło frywolne zwierciadło. Wrocławianie czekają nadal cierpliwie na naprawę i równie cierpliwie odpowiadają gościom: My to już jakoś naprawimy...

Goście, to inny temat rozmów i dowcipów. To, co się dzieje obecnie we Wrocławiu, można porównać z jakąś gigantyczną inwazją. Goście zrywają wrocławian o trzeciej w nocy z łóżek, goście ciągną nas po raz dziesiąty i setny na wystawę, tracimy czas i zarobki oprowadzając gości, bełkocąc znudzonym głosem wiecznie te same objaśnienia. Znamy już każdy kamyczek, każdą literę na ścianach pawilonów. Krąży po Wrocławiu dowcip, że do biura kwaterunkowego zgłasza się późnym wieczorem liczna rodzinka z pościelą.

— Skąd państwo przybyli? — pyta urzędnik, wypełniający formularz.

— Z Wrocławia!

— Z Wrocławia? To dlaczego zgłaszacie się po kwaterę?

— Panie — mówi ojciec rodziny — do nas przyjechali goście.

Najwięcej zaś kłopotu sprawiają ci, którzy nałykawszy się najrozmaitszych reportaży z WZO, ukazujących się w prasie, wiedzą wszystko najlepiej. Taki facet potrafi wyprowadzić najspokojniejszego wrocławianina z równowagi. W każdym pawilonie szuka rzeczy, których tu nigdy nie było Przechwala się cudami, o których inne cuda powypisywał sprytny autor reportażu. Gospodarz wrocławski blednie, rozkłada bezradnie ręce i idzie na szklankę „Salwatora".

Znajomi, przybywający z Krakowa, z reguły są niedowiarkami. Wszędzie wietrzą propagandę. „I co tu jest do oglądania?" — pytają triumfującym głosem, gdy wieczorem ostatnim wysiłkiem wsiadają do tramwaju — mówiłem, czysta propaganda!

Poznaniacy nie są takimi malkontentami, ale zbytnio dufają w swoje miasto.

„Kupa klamotów — mówią, patrząc na wrocławskie ruiny. U nas wszystko richtig uporządkowali. Piwo u was liche. Nie ma to jak Grodziskie z sokiem. I ludzie niegrzeczni. Pytam jednego tam, którędy na plac Grunwaldzki, a on na to, abym zaś pojechał tramwajem bo i tak piechotą nie poredzę".

Warszawiacy kręcą nosem. „A trajlusie u was są? Co tam — wystawa. Minie i apiat głucha prowincja. Sprzedajcie nam tę waszą Halę Ludową, a zobaczycie, jaką foremną wystawkę w przyszłym sezonie uskutecznimy".

Nieszczęsny wrocławianin słucha tego wszystkiego i ponuro milczy. Wie bestia, że każdy tylko tak gada, bo mu ta wystawa spać z zazdrości nie daje, że to właśnie we Wrocławiu, a nie w jego mieście. Wie, że cuda o niej będzie rozpowiadał po powrocie do domu, a tutaj tylko tak oczy mydli, ale dalibóg ciężko jest to wszystko znieść, tym bardziej, kiedy ciotka z Krakowa zajmuje ci twoje własne łóżko, szwagier z Poznania rozparł się na sofie, a kolega z Warszawy zsunął sobie dwa fotele. Patrzysz na topniejące domowe zapasy, zgrzytasz zębami, a na noc zwijasz się w kłębek na rogużce.

Goście muszą być wszędzie, wszystko widzieć, wszystkiego popróbować. Każą ci się oprowadzać po nocnych knajpach, każą stawiać „te wasze wina" i „te wasze wódki", używają twoich żyletek i mydła, palą twoje papierosy i za każdym razem:

„U nas są lepsze".

A mimo tego — nie ma chyba nikogo we Wrocławiu, któryby pragnął jak najszybszego zakończenia wystawy. Nawet dziennikarze, którzy już wydają ostatni dech, błogosławią te ruchliwe, znojne dni.

Dlatego nie wierzcie moim słowom, przyjeżdżajcie. Ostatecznie, jeszcze wanna jest przecież wolna.

Leszek Goliński.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 4 Nr 54 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 15 9. 1948

Kraków-Łódź 1:1

ŁÓDŹ. Międzyokręgowy mecz piłkarski o puchar śp. Kałuży rozegrany między Łodzią a Krakowem zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Wynik ustalony został już w pierwszej połowie meczu. Reprezentacja Łodzi wystąpił w osłabionym składzie bez Barana.

Spotkanie było bardzo ciekawe i stało na stosunkowo wysokim poziomie. Obie drużyny grały bardzo ofiarnie i ambitnie. W drużynie krakowskiej wyróżnił się przede wszystkim Gracz w ataku i Parpan w pomocy. W drużynie łódzkiej bardzo dobrze grał bramkarz Komar, a na obronie Łuc oraz w ataku Łącz i Hogendorf.

Pierwszą bramkę zdobył w 24 min. Bobula, a w 37 min. Łącz z rzutu karnego wyrównał.

Po zmianie stron obie drużyny grały bardzo ostro, jednak wynik wobec niedyspozycji strzałowej napastników obu drużyn, nie uległ już zmianie.

Zatopek przegrywa z Reiffem



Gaston Reiff

PRAGA. Rozegrane w Pradze międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Czechosłowacja — Belgia zakończyło się zwycięstwem lekkoatletów czechosłowackich w stosunku 96:80. W ramach tego spotkania Gaston Reiff powtórzył swój sukces olimpijski, zwyciężając w biegu na 5000 m swojego najgroźniejszego przeciwnika — Zatopka. Reiff uzyskał czas 14:19,0, Zatopek 14:21,0.

Polska-Warszawa 11:5

WARSZAWA. Odbył się tu mecz pięściarski między reprezentacjami Polski i Warszawy. Obie drużyny wystąpiły w składach osłabionych: reprezentacja Polski bez Grzywocza w wadze koguciej, którego zastąpił Tyczyński z „Budowlanych" Warszawa, reprezentacja Warszawy z Tomczyńskim, który zastąpił Komudę w wadze lekkiej. Ponadto w drużynie Warszawy nastąpiła zmiana w wagach ciężkich. Kotkowski walczył w półciężkiej, zaś Archacki w ciężkiej. Mecz wygrała reprezentacja Polski w stosunku 11:5.

Spotkanie wykazało, że reprezentacja Polski nie była szczęśliwie zestawiona, zaś forma niektórych zawodników każe przypuszczać, że na Igrzyskach Bałkańskich w Tiranie Polacy nie osiągnęliby wielkich sukcesów. Mecz stał na niezbyt wysokim poziomie a wielu zawodników potraktowało spotkanie niepoważnie, nie okazując wielkiej chęci do walki. Z drużyny reprezentacji Polski wyróżnić należy jedynie Cebulaka, Szymurę i Chychłę.

Już w pierwszej walce zanotowano dużą niespodziankę. Uważany za najlepszą „muchę" w Polsce Kargier przegrał zasłużenie z Patorą (Warszawa).

W w. koguciej Tyczyński (Polska) spotkał się z Sobkowiakiem, nie rozstrzygając walki.

W w. piórkowej Kruża (Polska) walczył z Czortkiem. W pierwszym starciu ostra wymiana ciosów z półdystansu. Nieznaczną przewagę ma Czortek, który demonstruje bogaty repertuar ciosów. W następnym starciu uwidacznia się dalej przewaga techniczna Czortka, który góruje nad mniej rutynowanym przeciwnikiem. Pod koniec rundy Kruża doznaje pęknięcia łuku brwiowego. Już na początku trzeciego starcia Czortek uderza głową, rozbijając przeciwnikowi drugie oko. Sędzia udziela Czortkowi ostrzeżenia. Kruża mimo silnego krwawienia walczy dalej z niesłychaną ambicją i wytrzymuje spotkanie do końca. Zwycięża na punkty Czortek.

Sędzia ringowy Zapłatka z niezrozumiałych powodów nie przerwał tej walki dopuszczając do masakry. Dziwne również było zachowanie się lekarza, który widząc poważną kontuzję Kruży nie interweniował, pozostawiając decyzję sędziemu ringowemu lub sekundantowi.

W w. lekkiej Rademacher (Pol.) spotkał się z Tomczyńskim (W). W pierwszym starciu Tomczyński czuje pełny respekt przed mistrzem Polski i boi się go zaatakować. W drugiej rundzie warszawianin rozgrzał się nieco i kilka razy czysto trafia „hakami". Walczy jednak nieczysto i sędzia udziela mu ostrzeżenia za przetrzymywanie. W trzecim starciu Tomczyński osłabł kompletnie i z trudem wytrwał do końca spotkania. Zwycięża Rademacher.

W w. półśredniej Chychła (Pol.) walczył z Majewskim (W) tylko przez jedną rundę, gdyż warszawianin kontuzjował rękę i poddał się. W ciągu trzech minut Chychła zaprezentował się jednak z jak najlepszej strony, demonstrując doskonałą technikę, szybkość i refleks.

W w. średniej mistrz Polski junior Cebulak (Pol.) spotkał się z mistrzem Polski Zagórskim (W). Obaj zawodnicy znając siłę swego ciosu polują od początku na nokaut. Pierwszy trafia Cebulak i Zagórski jest do 5 na deskach. Warszawianin jest wyraźnie speszony i rundę wygrywa Cebulak. W drugim starciu zarysowuje się przewaga techniczna Cebulaka, który częściej trafia. Zagórski poluje na cios, jednak Pomorzanin dobrze blokuje. Na początku trzeciej rundy Zagórski kilka razy niebezpiecznie trafia, jednak Cebulak przetrzymuje krytyczny moment i z kolei sam przechodzi do ataku. Celne ciosy Cebulaka nie mają już siły nokautującej tym niemniej warszawianin jest oszołomiony i kończy walkę „groggy". Zwycięża na punkty Cebulak, który przewyższał swego przeciwnika pod każdym niemal względem: był lepszy technicznie, szybszy, wykazał że posiada silny cios i jest odporny na ciosy. U Zagórskiego nie widać natomiast żadnych postępów.

W w. półciężkiej Szymura (Pol.) spotkał się z Kotkowskim (W). Kotkowski nie był dla mistrza Polski ani na moment groźny. Szymura wygrał wysoko pierwszą rundę, bijąc wspaniale z obu rąk. Na początku drugiego starcia, po zainkasowaniu kilku morderczych „dyszli" Kotkowski poddaje się.

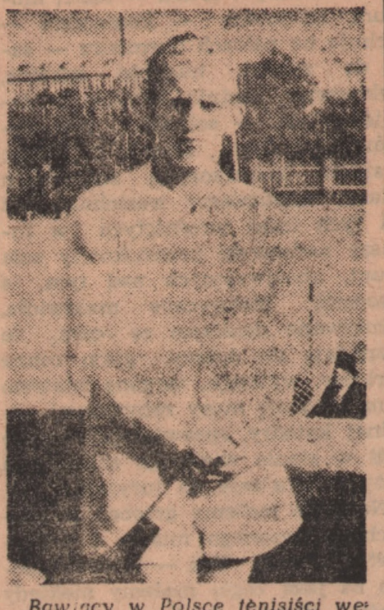
W w. ciężkiej Klimecki (Pol.) walczył z Archackim (W). Walka stała na słabym poziomie. W pierwszym starciu Archacki jest do 4 na deskach. W drugim po niezbyt silnym ciosie ląduje na desk. do 5. W trzecim starciu obaj zawodnicy osłabli, walczą chaotycznie i często padają w „klincz". Zwyciężył na punkty Klimecki.

Polki na II miejscu w Sofii

SOFIA. W Sofii zakończyły się Igrzyska Bałkańskie i Środkowo-Europejskie w piłce siatkowej kobiet. Pierwsze miejsce zajęła drużyna Czechosłowacji, która w ostatnim meczu pokonała Bułgarię 2:0. Drugie miejsce zajęła Polska, która zwyciężyła drużynę Węgier 2:0 (15:5 15:5). Polki zagrały bardzo dobrze i odniosły w pełni zasłużony sukces.

Z innych wyników notujemy: Rumunia pokonała Triest 3:0, a Czechosłowacja Bułgarię 3:0. Polacy wygrali zdecydowanie z Węgrami 3:0 (15:9, 15:12, 16:14).

Nadzieja tenisowa Węgier



Bawiący w Polsce tenisiści węgierscy Erdödi, Szigeti i Katona odnieśli szereg sukcesów w Katowicach, Warszawie i ostatnio w Bydgoszczy. Młody Węgier Katona (na zdjęciu) — nadzieja tenisa węgierskiego, stoczył na turnieju bydgoskim zaciętą walkę ze Skoneckim w finale singla panów i przyczynił się walnie do zwycięstwa mixta i debla węgierskiego nad parami polskimi.

(Foto — IKP)

Juniorzy PZPN-Chełmek 7:1

Juniorzy PZPN wypadli dobrze wygrywając wysoko z mistrzem okręgu krakowskiego Chełmkiem. Zwycięzcy prowadzili już do przerwy 4:0 ze strzałów Sąsiadka — 2, Trampisza i Poświata. Po przerwie nastąpiły w drużynie juniorów przegrupowania dla wypróbowania rezerw. W bramce zagrał Wieczorkowski (Polonia-Bytom), na obronie Wieniec Śliwa z Garbarni, zaś w ataku w miejsce Trampisza grał Radoń (Cracovia).

Po przerwie bramki uzyskali Radoń, Sąsiadek i Poświat. Jedyny punkt dla pokonanych zdobył Zatorski.

Nowe drogi sportu narciarskiego

Ostatni walny zjazd delegatów Polskiego Związku Narciarskiego odbyty w Zakopanem rzucił hasło umasowienia sportu narciarskiego i oparcia go o szeregi młodzieży. Celem realizacji tego zadania powzięto szereg uchwał o zasadniczych zmianach ideologicznych i strukturalnych: rozwiązano Radę Narciarską a Zarząd Główny podał się do dymisji. Nowo obrany zarząd przejął wszystkie kompetencje Rady Narciarskiej oraz przyjął do swego grona licznych delegatów Związku Młodzieży Polskiej celem nawiązania bezpośredniego kontaktu.

W inauguracyjnym przemówieniu prezes wicemin. Wolski podał do wiadomości zebranych, że prace PZN. oprzeć się muszą na czynniku społecznym oraz uwielokrotnić przez intensyfikację szkolenia masowo - popularnego. Z mas wyjdą talenty które podtrzymają chlubne tradycje polskiego sportu narciarskiego. Oprócz zawodników należy szkolić działaczy narciarskich z ZMP, którzy będą terenowymi propagatorami narciarstwa wśród mas młodzieży.

Po sprawozdaniach zarządu i udzieleniu mu absolutorium dokonano wyborów nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes — wicemin. Wolski, wiceprezesi — dr Boniecki, dr Załuski i Boski, sekr. gen. — inż. Gołogórski, skarbnik — dyr. Kozień, kpt. sportowy — Fr. Bujak, członkowie zarządu — I. Bujak, inż. Bukowiecki, Bukowski, Ciaputa, dr Gerhardt, Romański, red. Statter, dr Witeszczak, dr Wyrobek, Hojdys, Michałowski, Wójcik, Ryś, dr Marcinowski, dr Czapnicki, mgr. Bugajski, Winrid, Kotowski, red. Danielak, dr Macudziński, Węgrzynówna oraz prezesi wszystkich okręgów PZN. Tyle oficjalnie.

Nieoficjalnie — sprawy omawiane przez zjazd oraz sposób ich załatwiania nasuwa szereg refleksji. Przede wszystkim Zarząd PZN zaatakował bardzo ostro i bardzo niesłusznie narciarstwo zjazdowe, które posiada chlubne wyniki w kraju i za granicą i odpowiada najlepiej naszemu charakterowi narodowemu. Biegów płaskich na długich dystansach (50 km) tak propagowanych obecnie przez zarząd PZN zupełnie propagować nie trzeba, wystarczy sięgnąć nieco wstecz i przypomnieć sobie wyniki naszych zawodników na tym dystansie i ich poważne sukcesy w silnej konkurencji Międzynarodowej. Podajemy również generalną receptę dla ożywienia tej zarzuconej obecnie konkurencji: trzeba aby zawodnik był odżywiony i miał siły. I nie są tu potrzebne żadne uczone dyskusje. A narciarstwo zjazdowe, jedna z czołowych dyscyplin alpejskich, dąży u nas wielkimi krokami naprzód i zaniedbywanie go było by błędem nie do darowania.

Kwestii sprzętu i ekwipunku nie rozwiąże nikt oprócz GUKF. Kluby służyć mogą kadrami instruktorskimi, pomocą doświadczeniem ale dziesiątkom tysięcy młodzieży nart nie dadzą. Poza tym kluby np. zakopiańskie zrzeszające setki zawodników, są przykładem uprzedniego zrealizowania rzuconych haseł.

Podobnie, jak w roku ubiegłym wszystkie niemal poważne zawody odbędą się poza Zakopanem. Prowadzi to oczywiście do deprecjacji tych zawodów, gdyż mistrzostwa narciarskie Polski rozegrane w Szczyrku są technicznie łatwiejsze od mistrzostw II Okręgu ZPN rozegranych w Zakopanem. Świadczą o tym dobitnie wyniki z roku ubiegłego. A w ogóle ściąganie narciarstwa w tereny niższe i łatwiejsze zamiast lokowania go sukcesywnie w terenach trudniejszych jest tendencją niezrozumiałą.

Trudno jednak nad tym dyskutować skoro obecni na sali obrad luminarze i fachowcy zakopiańscy nie zabrali głosu, wręcz przeciwnie — żywymi oklaskami wyrażali swe zadowolenie. Ale doświadczenia najbliższych zimowych miesięcy wykażą słuszność naszych zastrzeżeń.

Stanisław Brzechwa.

Lechia-Szombierki 4:1

GDAŃSK. Mecz piłkarski o wejście do Ligi między gdańską Lechią a Szombierkami po niezwykle emocjonującej grze zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Lechii w stosunku 4:1 (1:0).

Do przerwy więcej z gry miała drużyna Szombierek, lecz indolencja strzałowa napastników nie pozwoliła na zdobycie bramki. Po przerwie inicjatywę przejęła Lechia. Zawodnicy Szombierek nie wytrzymali kondycyjnie.

Pierwszą bramkę zdobył w 30 min. gry Kupcewicz. Po przerwie, w 8 min. goście wyrównali ze strzału Reka. Następnie 2 bramki dla Lechii zdobywa w 15 i 27 min. Rogocz. Wynik dnia ustalił Kokot II w 35 min.

Hokej na trawie

POZNAŃ (G) W mistrzostwach Polski w hokeju na trawie rozegrano trzy spotkania. I tak w Gnieźnie Stella po ładnej grze pokonała zupełnie zasłużenie poznańską Lechię 5:0 (3:0). W drużynie Lechii słabo zagrał bramkarz.

Drugi mecz w Gnieźnie rozegrał Gimn. KS. Chrobry bijąc miejscowych kolejarzy po zaciętej grze 3:2 (2:1).

Wreszcie w Poznaniu Czarni z trudem pokonali Cukrowniczy KS Środa w stosunku 1:0 (0:0). Jedyną bramkę strzelił Woźniak.

Po ostatniej niedzieli na czele tabeli kroczy w dalszym ciągu Stella Gniezno przed Lechią Poznań.

Europa-Ameryka w lekkoatletyce?

LONDYN. W Londynie podjęto dalsze rozmowy na temat zorganizowania międzykontynentalnego spotkania lekkoatletycznego Europa — Ameryka. Pierwsza tego rodzaju propozycja wysunięta miesiąc temu spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem przez przedstawicieli Ameryki m. in. prezesa Amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego — Brundage'a oraz sekretarza Amerykańskiej Amatorskiej Unii Lekkoatletycznej — Dan Ferrisa.

Obecnie uzgodniono, że spotkania odbywałyby się co dwa lata, a jako miejsce pierwszego meczu w roku 1949 przewidziany jest Nowy Jork, względnie Amsterdam.

Dłuższa dyskusję wywołała kwestia czy spotkanie rozgrywane będzie między Europą i Ameryką, czy też jako trójmecz Europa — Ameryka Płd. — Ameryka Płn. W pierwszym wypadku obie drużyny wystawią po trzech zawodników w każdej konkurencji, w drugim — po dwóch. Spotkania odbywać się będą we wszystkich konkurencjach olimpijskich z wyjątkiem maratonu i chodów. Ogółem w zawodach weźmie udział ponad 120 zawodników.

Węgrzy zwyciężają w grze podwójnej

BYDGOSZCZ. W uzupełnieniu wczorajszych wyników podajemy rezultat gry podwójnej panów podczas turnieju tenisowego o międzynarodowe mistrzostwo Bydgoszczy. Para węgierska Szigeti — Katona pokonała parę polską Skonecki — Bełdowski 6:3, 6:1.

Kalendarzyk

Wtorek, 14 września 1948 r.
Katolicki: Podwyższenie Krzyża.
Słowiański: Grzmiwoja.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29

Z Teatru Miejskiego

Inauguracja sezonu 1948/49

(fa). Zgodnie z zapowiedzią, Teatr Miejski zainauguruje sezon 1948-49 — prapremierą sztuki J. Szaniawskiego p. t.: „Kowal, pieniądze i gwiazdy". — Bezpośrednio po tym na afisz teatru wejdzie komedia muzyczna Ruszkowskiego w opracowaniu Tuwima pt.: „Jadzia wdowa". Komedię tę reżyserować będzie p. dyr. Zbigniew Sawan, który onegdaj bawił w Bydgoszczy na przedstawieniu „Seansu" i omówił z p. dyr. Gąssowskim szczegóły współpracy.

Coś dla pań!

(a) Ref. Gosp. Domowego przy Wydz. Szkoleniowym Ligi Kobiet w Bydgoszczy zaprasza wszystkie kobiety na pokaz, który odbędzie się dziś 14 bm. w lokalu Ligi Kobiet przy Al. 1 Maja 84 o godz. 18. Pokaz obejmować będzie „pieczenie ciast — część II".

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

* **Konferencja Męska Stow. św. Wincentego a Paulo.** We wtorek 14 bm. o godz. 19 walne zebranie Konferencji męskiej św. Wincentego a Paulo przy parafii Najśw. Serca Jezusa w salce parafialnej. Ze względu na ważność spraw, udział wszystkich członków pożądany.

* **Juniorzy ZS „Gwardia" Bydgoszcz.** W środę 15 bm. o g. 17.30 w lokalu ZS Gwardia przy ul. Zamojskiego 16 organizacyjne zebranie juniorów sekcji piłki nożnej. Na zebraniu zostaną załatwione wszelkie formalności natury technicznej, personalnej i finansowej. Wzywa się wszystkich juniorów również b. WMKS Partyzant o przyniesienie ze sobą 2 fotografii formatu legitymacyjnego.

Przed otwarciem bursy Związku Inwalidów Wojennych RP

90% inwalidów Pomorza otrzyma wykształcenie zawodowe

BYDGOSZCZ (iza). Okręg. Zw. Inwalidów Wojen. RP. hołdując zasadzie „mało mówić — dużo czynić" otwiera w dniu 19 bm. nowy ośrodek szkoleniowy dla inwalidów. Będzie nim bursa im. „Bohaterów Westerplatte". Bursa służyć będzie przeszkoleniu około 90 proc. inwalidów naszego województwa w zawodzie odpowiadającym możnościom inwalidy - kaleki. Inwalidzi otrzymają poza nauką, bezpłatne wyżywienie. Rodzinie pozostającego na przeszkoleniu zaś udzielona będzie odpowiednia pomoc.

Jak się dowiadujemy stanowisko kierownika bursy powierzono p. Rydlewskiemu. Szkolenie teoretyczne odbywać się będzie w samej bursie przez specjalnie zaangażowane siły nauczycielskie, a szkolenie praktyczne — poza bursą w warsztatach. Po skończonej nauce inwalidzi zdawać będą egzamin. W ten sposób Związek Inwalidów odciąży państwo (wypłata zapomóg), bowiem wyuczony popłatn. zawodu inwalda, zarabiać będzie własną pracą na utrzymanie.

Urządzenie oraz przebudowanie pomieszczeń na bursę kosztowało ogółem 5 mil. zł.

W ramach uroczystości otwarcia bursy, przewidziane jest również poświęcenie nowego sztandaru Okręg. Zw. Inwalidów Woj. RP. Na sztandarze widnieje napis „Dobro Rzeczypospolitej — najwyższym prawem". Inwalidzi hasło to zrealizowali w pełni na polu walki, składając swoje zdrowie na ołtarzu Ojczyzny i dlatego prezes okręgu p. Motylewski kładzie specjalny nacisk na udzielanie im wszestronnej pomocy. Ub. zimy rozprowadzono pomiędzy inwalidów odzież i obuwie na sumę 2,5 mil. zł, zaś do sierpnia br. Okręg Zw. Inw. rozdał odzież wartości ponad 2 mil. zł. Z przydziałów tych korzystało ogółem 280 inwalidów. Pomocą objęte są poza tym również wdowy i dzieci inwalidów. Zależnie od potrzeb danej rodziny zapomoga wynosi od 1000—3000 zł miesięcznie. Ociemniali otrzymują 5000 zł miesięcznej zapomogi. Nadto liczni członkowie Zw. Inwalidów korzystają z t. zw. pomocy doraźnej.

Pomoc tę łącznie z uruchomieniem bursy — Zw. Inwalidów niewątpliwie zaliczyć może do najpiękniejszych osiągnięć swojej ze wszech miar pożytecznej działalności.

Göhring uniewinniony przez sąd w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (rp). Przed Wydz. Karnym SO toczyła się sprawa mieszkańca Bydgoszczy — Pawła Göhringa, oskarżonego o odstępstwo od narodowości polskiej.

Jak to wykazał przewód sądowy, oskarżony już w dniu 25. 6. 1940 r. złożył władzom niemieckim wniosek o wpisanie go na narodową listę niemiecką i otrzymał wykaz III grupy 17. 4. 43 r. Do września 1939 r. Göhring był obywatelem polskim, polskiej narodowości.

Oskarżony przyznał się częściowo do winy i wyjaśnił, że w 1939 r. został wywieziony na roboty do Rzeszy, skąd zbiegł do Radomia. Wywieziony powtórnie do Niemiec, został po ucieczce osadzony w więzieniu, a następnie w obozie. Tam też otrzymał wykaz, o który się zresztą nie starał, ponieważ wypełniając „fragebogen" podał, że jest Polakiem. Przyznanie mu III grupy było motywowane prawdopodobnie niemieckim nazwiskiem. Świadkowie wydali oskarżonemu pochlebną opinię. Göhning na prośbę jednej z mieszkanek Bydgoszczy trzy razy przemycił więźniowi obozu Buchenwald paczki żywnościowe. Drugi świadek, warszawianin, zeznał, że będąc w Niemczech na robotach widział, jak Göhringa bito za to, że mając niemieckie nazwisko nie chciał być Niemcem.

Sąd biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, oskarżonego uniewinnił.

Uwaga, złodzieje!

BYDGOSZCZ (rp). Złodzieje nie próżnują, czego dowodem jest kilka nowych wypadków kradzieży.

Oto nieznani sprawcy dostali się do mieszkania p. E. B., zam. przy ul. Poznańskiej w czasie jej nieobecności i skradli portfel z zawartością 7 tys. zł. — Bezczelność złodziei posuwa się nawet do tego, że próbują kraść w kościołach. Ofiarą padła m. in. p. M. G., której skradziono torebkę z gotówką i dokumentami. Milicja Obywatelska ujęła ostatnio jedną ze złodziejek. Jest nią S. Magowska zam. przy ul. Pomorskiej 88.

Powróciły dzwony



Parafian kościoła Św. Trójcy spotkała miła niespodzianka. Oto powróciły dzwony, zrabowane przez Niemców w 1942 r. w imię „siegu". Dziwnym zrządzeniem Opatrzności, dzwony nie zostały przetopione i niedawno odnaleziono je w Hamburgu, skąd drogą rewindykacji wróciły do Bydgoszczy.

Na zdjęciu dzwony, które wkrótce na nowo zawisną na wieży kościoła, by jak dawniej — głosić chwałę Bożą. Foto — IKP

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. We wtorek, 14 bm. cieszącą się dużym powodzeniem komedia Noel Coward'a „Seans" z udziałem zmaterializowanych duchów. Początek o godz. 19,30.

KINA: Pomorzanin: Aleksander Matrosow **Polonia:** Cygańska miłość **Wolność:** Guwernantka **Orzeł** Siostra lokaja. **Gryf:** Skradziona sława. **Bałtyk:** Znak Zorro. **Aktualności:** Program nr 23. **Bagatela:** Siostra lokaja.

Początek seansów: we wszystkich kinach: 16, 18 i 20.30 jedynie „Polonia 15 18 i 21 „Bagatela" o godz. 20 i „Aktualności" o godz. 13.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY: dn. 14 bm. dr Jankowski, Al. 1 Maja 5.

DYŻURY APTEK: Do dnia 18 bm dyżury pełnią: apteka „Centralna" Al 1 Maja 27 tel. 23-14 i apt. „Pod Złotym Orłem", Rynek 1 tel. 19-31.

WAŻNIEJSZE TELEFONY — kmdt Miasta M O 25-15, Komenda MO 25-16 25-17, 25-18 Pogotowie Ratunkowe 10-00.

POLSKIE RADIO

ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

Środa, 15 września 1948 r.

5.20 Progr. og.-polski, 9.10 Program lokalny, 9.15 Wiadomości miejscowe 11.57 Progr. og.-polski, 14.40 Przegląd prasy pomorskiej 14.50 Tańce i pieśni rosyjskie, 15.20 Progr. og.-polski, 22.45 Koncert życzeń 23.00 Program og.-polski, 23.30 Zakończenie audycji.

Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCE

HENRYK SZTOMPKA koncertował dla młodzieży kształcącej się w Państw. Szkołach Muzycznych w Toruniu. Artysta złożył jako premię 5 tys. zł dla pierwszego absolwenta (tki) klasy fortepianowej.

170 LEKARZY weterynarii przeprowadziło na terenie województwa pomorskiego badanie koni. W 216 wypadkach stwierdzono nosaciznę. Największe nasilenie tej choroby stwierdzono w powiatach: aleksandrowskim, toruńskim i brodnickim. Dzięki masowemu szczepieniu koni, do czego zużyto 40.000 cm sześc. specjalnej szczepionki, niebezpieczeństwo choroby zostało zażegnane.

URZĄD ZATRUDNIENIA w Toruniu poszukuje bezskutecznie 98 mężczyzn do pracy na roli. Mimo, że warunki pracy są dobre, żaden z 468 zarejestrowanych bezrobotnych nie chce opuścić miasta.

ŻEGLARSKIE MISTRZOSTWA BYDGOSZCZY

BYDGOSZCZ (y) Na torze regatowym, jak już donosiliśmy wczoraj, odbyły się pod protektoratem wojewody pomorskiego — regaty żeglarskie o mistrzostwo m. Bydgoszczy. Na starcie stanęło około 40 łodzi z ośrodków żeglarskich Bydgoszczy, Torunia i Chojnic. Stosunkowo słabe czasy uzyskano dzięki mało wietrznej pogodzie.

Mistrzostwo Bydgoszczy w poszczególnych kategoriach łodzi zdobyli: kajaki żagl. P 7 i P 15 — Kl. Żegl. Chojnice na łodzi „Czajka" (ster. Jachowski). Łodzie o 10 m^2 żagla — KLM przy PZW na łodzi „Czajka" (ster. Trafara). Łodzie o 15 m^2 żagla — KLM przy PZW na łodzi „Cyranka" (ster. T. Pucia). Łodzie o 20 m^2 żagla — 16 HDŻ na łodzi „Czapla" (załoga Z. Pucia, Kamiński, Frąckiewicz).

POMORZE — OLSZTYN 69:58 W LEKKOATLETYCE

BYDGOSZCZ. Rozegrane na stadionie miejskim międzyokręgowe zawody lekkoatletyczne Pomorze — Olsztyn zakończyły się zwycięstwem Pomorza w stosunku 69:58. W poszczególnych konkurencjach pierwsze miejsca zajęli: **100 m** — Lipski (P) 11,1 sek., **pchnięcie kulą** — Abramski (O) 13,17 m; **skok w dal** — Woliński (O) 6,28 m; **200 m** — (poza konkursem) Lipski (P) 22.3 sek.; **skok wzwyż** — Siemiątkowski (P) 1,77 m; **800 m** — Lewicki (P) 2:06 min.; **sztafeta 4×400 m** — Pomorze (Lewicki. Żelewski, Zaremba, Grzanka) 3:42 min.; **rzut dyskiem** — Dunecki (P) 36,61 m; **trójskok** — Weinberg (P) 13,05 m; **bieg na 3000 m** — Dzwonkowski (P) 9:25 min.; **sztafeta 4×100 m** — Pomorze (Białkowski, Dunecki, Grzanka, Lipski) 46:0,8. Przy ostatniej zmianie Pomorze prowadziło różnicą 50 m, lecz Lipski zerwał ścięgno w prawej nodze i tylko o ułamek sekundy zwyciężyła sztafeta pomorska. W ostatniej konkurencji — skoku o tyczce zwyciężył Kaczmarek (P) wynikiem 2.80 m.

Sport

GRUDZIĄDZ ZWYCIĘŻA W TRÓJMECZU PŁYWACKIM

GRUDZIĄDZ. Rozegrano tu turniej pływacki o nagrodę przechodnią prezydenta m. Grudziądza. Startowali pływacy Bydgoszczy, Inowrocławia i Grudziądza. W punktacji ogólnej zwyciężył Grudziądz 191 p. przed Bydgoszczą 184 pkt. i Inowrocławiem 54 pkt.

CHOJNICZANKA — BRDA 1:2 (0:1)

CHOJNICE. Rozegrane tu spotkanie piłkarskie między miejscową Chojniczanką a bydgoską Brdą, zakończyło się nikłym, ale zasłużonym zwycięstwem kolejarzy Bydgoszczy w stosunku 1:2 (0:1).

SGKS — WISŁA 5:1 (1:1)

GRUDZIĄDZ. Z dużym zainteresowaniem oczekiwane spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Pomorza między miejscowymi rywalami SGKS i Wisła, zakończyło się i tym razem zwycięstwem spółdzielców w stosunku 5:1 (1:1). Gra prowadzona była ostro, chwilami nawet brutalnie czego ofiarą padł Szych, łamiąc obojczyk. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Brzeski i Lewandowski.

ZRYW — POLONIA 2:1 (1:1)

WĄBRZEŹNO. Beniaminek Pom. klasy A nie zawiódł licznych kibiców i wywalczył punkty w meczu z bydgoską Polonią. Gra stała na przeciętnym poziomie. W pierwszej połowie oba napady zaprzepaściły szereg dogodnych sytuacji ustalając wynik 1:1. Po zmianie pól sytuacje zmieniały się, lecz dopiero pod koniec spotkania Zryw uzyskał zwycięską bramkę.

POMORZANIN — REPR. TORUNIA

TORUŃ. Rozegrane w ramach „dni Torunia" spotkanie piłkarskie między Pomorzaninem a reprezentacją Torunia zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:0) Bramki zdobyli: dla Pomorzanina Sapok, dla Torunia Dąbrowski. Sędziował p. Grenda. Zawodom przyglądało się ok. 1000 osób.

TABELA POM. A-KLASY

	gier	pkt.	st. br.
1 Brda	4	7	10:6
2. SGKS	3	5	14:7
3. Chojniczanka	3	2	11:8
4. Zawisza	1	2	2:0
5. Cuiavia	2	2	5:4
6. Gwardia	3	2	5:7
7. Wisła	3	2	6:12
8. Zryw	2	2	2:8
9. Polonia	3	0	3:8

Na fali dnia

W kręgu białej piłeczki

Ostatnich kilka dni w Bydgoszczy stało pod znakiem białej piłeczki. Dotychczas co prawda tenis, szczególnie w Bydgoszczy, nie cieszył się dużą popularnością wśród publiczności, impreza jednak zorganizowana przez ZS Gwardia wykazała, że sport przedniego gatunku zawsze znajdzie należyte uznanie.

Chociaż więc na kortach przy ul. Niemcewicza nie było tłumów publiczności, to jednak dobry początek do spopularyzowania tenisa został zrobiony. Bydgoskiej Gwardii należy się za zorganizowanie międzynarodowego turnieju tenisowego duże uznanie tym bardziej, że trudną tę imprezę przeprowadziła nadzwyczaj sprawnie. Wierzymy, że inicjatywa Gwardii nie ograniczy się do tej jednej tylko imprezy i że w przyszłości będziemy świadkami innych ciekawych turniejów tenisowych, które przysporzą temu pięknemu sportowi jeszcze więcej miłośników.

Tenis, który widzieliśmy na kortach Gwardii stał w końcowych rozgrywkach na prawdziwie europejskim poziomie. Węgrzy obok dużego zaawansowania technicznego, obok bogatego repertuaru uderzeń, pokazali niezwykłą ambicję i wolę zwycięstwa. Swoją sportową postawą, znakomitą grą i miłymi sylwetkami zdobyli sobie sympatię publiczności. Zdobycze ich jednak nie ograniczają się tylko do sympatii. Konkretnie zdobyli Węgrzy mistrzostwo w grze pojedyńczej pań, w grze mieszanej i w grze podwójnej panów, a jeszcze konkretniej — zdobyli ładne nagrody za te wszystkie zwycięstwa (nagrodę IKP zdobył Węgier Katona). W grze podwójnej panów nie mieliśmy wiele do powiedzenia. W singlu Skonecki większą regularnością i doświadczeniem pokonał Katonę który jednak zupełnie słusznie jest nadzieją tenisową Węgier. W grze mieszanej przegrali Polacy po dramatycznym jej przebiegu, o czym donosimy na innym miejscu. W singlu pań Węgierka Erdödi po raz wtóry pokonała Gallert - Jędrzejowską. W dniu swej porażki na korcie odniosła jednak p. Jadzia wielkie zwycięstwo życiowe, wchodząc w związek małżeński i z tej racji składamy naszej znakomitej tenisistce serdeczne gratulacje.

Węgrzy, którzy wyjechali na turniej tenisowy do Sopotu wywieźli z Bydgoszczy najmilsze wrażenia. Zapewnił nas o tym Szigeti „wyrocznia" grupy węgierskiej, którego sympatyczna sylwetka zarówno w roli troskliwego opiekuna młodszych Węgrów, jak i doświadczonego sztukmistrza tenisowego niewątpliwie na długo utrwali się w pamięci publiczności.

Heino Lipp uzyskuje 7780 pkt. w dziesięcioboju

MOSKWA. Czołowy lekkoatleta Związku Radzieckiego 25-letni student uniwersytetu w Tartu — Heino Lipp ustanowił na mistrzostwach lekkoatletycznych Związku Radzieckiego w Charkowie, nowy rekord ZSRR w dziesięcioboju, uzyskując doskonały wynik 7.780 pkt. Wynik Lippa jest tylko o 120 pkt. gorszy od rekordu świata Amerykanina Morrisa (7.900 pkt.), a na przestrzeni ostatnich 12 lat jest najlepszym wynikiem na świecie.

Jak wiadomo na Olimpiadzie w Londynie jedynie zwycięzca dziesięcioboju — Mathias (USA) przekroczył 7.000 pkt., uzyskując 7.139 pkt., a obecny wynik Lippa przekroczyło zaledwie trzech zawodników na całym świecie.

Rekord Związku Radzieckiego w tej konkurencji został w obecnym sezonie poprawiony już trzykrotnie. W sierpniu rb. nowy rekord ustanowił Wołkow (Dynamo), osiągając 7.229 pkt., następnie rekord poprawił dwukrotnie Lipp wynikiem 7.584 pkt. i obecnie 7.780 pkt.

Należy dodać, że Heino Lipp ustanowił miesiąc temu nowy rekord Związku Radzieckiego w rzucie dyskiem, uzyskując odległość 52,18 m.

Wrocław zwycięża w trójboju lekkoatletycznym

WROCŁAW. Trójmecz lekkoatletyczny Wrocław — Katowice — Opole zakończył się wysokim, niespodziewanym zwycięstwem Wrocławia, który uzyskał 183 pkt. Na drugim miejscu uplasowały się Katowice 160 pkt., na trzecim Opole — 99 pkt.

Wyścig automobilowy w Krakowie

KRAKÓW. Wśród olbrzymiego zainteresowania społeczeństwa odbył się w Krakowie samochodowy wyścig uliczny o „Złoty Laur Wawelu", z udziałem czołowych kierowców czeskich i polskich.

Czesi zajęli pierwsze miejsca w trzech konkurencjach oddając jedynie zwycięstwo Żbikowi w kat. wozów turystycznych w klasie III do 2.000 ccm.

†

Dnia 11 września 1948 r. po długich cierpieniach zakończył życie w wieku lat 33. śp 4738

Dr Jan Kucewicz

asystent oddziału chirurgicznego Szpitala Miejskiego w Bydgoszczy.

W zmarłym tracimy oddanego swemu zawodowi towarzysza pracy i zacnego Kolegę.

Cześć Jego Pamięci! **Lekarze i Personel Szpitalny.**

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 września o godz. 17-tej z kaplicy cmentarza na Bielawkach.

†

Dnia 12 września b. r. zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż. brat, zięć, szwagier i wujek ś. p.

Józef Straszewski

przeżywszy lat 48. o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Żona i rodzina

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 b. m. o godz. 17-tej z kaplicy cmentarza Starofarnego, przy ul. Grunwaldzkiej.

Bydgoszcz, Nad Kanałem 8. 4731

Konfekcja damska i męska pelisy — palta i ubrania. kupisz najtaniej u MINKOWSKIEGO Łódź, Piotrkowska 46 08246

Renomowana pomadka do ust Leda 08063

JASNOWIDZ-PSYCHOGRAFOLOG światowej sławy SAVATHI przepowie przyszłość horoskop szczęście doradzi KRAKÓW 1- skrytka 339 Nadesłać datę ur. pytania 100 zł zadatku 07960

Piżmowce oraz wszelkie skórki futerkowe **kupuje** po najwyższych cenach 08094 „FUTRA" - W. Wiśniewski POZNAŃ, 27 Grudnia 9

WEŁNĘ OWCZĄ — kupuje i wymienia na włóczki 07985 Bydgoska Przędzalnia Bydgoszcz Aleje 1 Maja 67, od godziny 8—15, w sobotę od godziny 8—13

Poważna firma wydawnicza centrum Łodzi poszukuje wspólnika z kapitałem 3 mil. do korzystnych wydawnictw. Współpraca pożądana. Zgłoszenia IKP Łódź pod „Dobra lokata". 08132

ROZPOWSZECHNIAJCIE ILUSTROWANY KURIER POLSKI

6 x 100.000 oraz liczne dalsze wygrane wypłaciłem w ostatniej loterii. Najwyższy czas nabyć — zamówić los. Niewykupione rezerwowane losy wykładam do sprzedaży. Kolektura „Grosz Szczęścia - Rzanny" 4735 BYDGOSZCZ Al. 1 Maja 25 Zamówienia załatwiam natychmiast

OPONY 0825 „DUNLOP" 450, 475. 500, 525×16, kauczuk, szellak. bassina, korzeń ryżowy, skórguma. WARSZAWA, Hoża 27 a, sklep.

NAUKA

Korepetycji udzieli w zakresie do dziewiątej klasy student uniwersytetu. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (4730

SPRZEDAŻ

DYSKI oszczepy — kule do rzutów dostarcza Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83. (08405

Pracownia krawatów, koszul i szali Firma **Krawat Polski**, poleca hurtowo koszule, krawaty, szale w najnowszych wzorach. Ceny najprzystępniejsze. Łódź, Piotrkowska 136, tel. 137-07. (08055


Wózki dziecięce autka spacerowe poleca Wytwórnia wózków, W Czachorowski, Bydgoszcz, Pomorska 21, wejście Śniadeckich tel. 38-69. (08197

Pierze i puch na poduszki, pierzyny, spody, gotowe poduszki sypialne, kołdry wszelkiego rodzaju poleca „EMKAP", M. Mielcarek, Poznań, Wrocałwska 30. (08139

Młyńskie artykuły stanialy! Kamienie, maszyny oraz wszelkie artykuły młyńskie (gaza, siatka, pasy, gurty itp.) poleca Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa — Biuro Poznańska 38, tel. 888-87. Sprzedaż Pankiewicza 4, sklep (przy Jerozolimskich). (08054

Materace poduszkowe i szpiralowe wszelkich rozmiarów wysyła odwrotnie na zamówienie W. Wrześniewicz, Poznań, Ratajczaka 7. tel. 36-31. (08051

GRZEBIENIE wszelkiego rodzaju oraz specjalne — niełamliwe po cenach konkurencyjnych, poleca Wytwórnia „Fortis", Łódź, Sienkiewicza 30. (08189

Pierwszorzędny zakład fryzjerski, dobrze prosperujący sprzedam wzgl. zamienię. Najchętniej Poznańskie. — Świnoujście, Chrobrego 12. (4737

Sypialnię używaną, (mahoń) i jedną szafę pojedyńczą sprzedam. — Bydgoszcz, Cieszkowskiego 4/4. 4741

Motor 150 KM kutrowy, 25 KM stojące, sprzeda ‚Młynotechnika", Warszawa, Kopińska 20. (08253

Rentgen do prześwietleń, zdjęć, półfalowy, 2 lampy. Informacje Oborniki Śląskie „Szarotka". (4725

Samochód osobowy korzystnie do sprzedania, małolitrażowy. Zgłoszenia Bydgoszcz, Nakielska 23. (4729

Fiat 1500 osobowy oraz DKW sprzedamy. Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 16, tel. 34-47. (4743

KUPNO

Karpinę sosnową przemysłową kupimy — „Balsam", Zielonka koło Warszawy. (08227

Motocykl setkę wzgl. stopięćdziesiątkę kupię. Oferty „Motocykl" IKP Bydgoszcz. (4726

Dom z ogrodem do 3.000,000,— kupię. Oferty IKP Bydgoszcz pod „3.000.000,—." (4736

WOLNE POSADY

PRZEDSTAWICIELI rozprzedaży pasty do obuwia poszukuje „Kruk", Wytwórnia Chemiczna, Kraków, Rynek Podgórski 14. (08247

Monterów specjalistów i majstra na roboty chłodnicze oraz murarzy przyjmie natychmiast S. P. B. — Elbląg, ulica Kopernika 22. — Zgłoszenia osobiste lub listowne z życiorysem. Dobre warunki zarobkowe. (08252

Dobrego kucharza z gotówką do objęcia kuchni na rachunek własny poszukuję. Oferty do IKP Bydgoszcz pod „Kuchnia". (4727

Poszukuję czeladnika krawieckiego, samotnego w średnim wieku. Maria Kaczmarek, Kcynia Poznańska 8. 4734

MIESZKANIA POSZUKUJĄ

3 pokoje uszczuplenia, lub 2, używalnością kuchni poszukuje urzędnik, kierowniczym stanowisku. Oferty pod „J. M." do IKP Bydgoszcz. 4733

DZIERŻAWY

Ogrodnictwa szukam do wydzierżawienia od zaraz. Zgłoszenia kierować IKP Bydgoszcz pod „Ogrodnik". 08242

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zagubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Lublin w październiku 1944 r. — Mazurek Stanisław, Wysoka, pow. Wyrzysk. (08243

MATRYMONIALNE

Repatriant, wdowiec, lat 48, zawód szewc, pozna pannę lub wdowę. Cel matrymonialny. Oferty IKP Bydgoszcz „Wdowiec". (4732

LEKARKA, wdowa, dobra praktyka, pięknie urządzony gabinet i mieszkanie poślubi pana o wybitnej kulturze, uniwersyteckim wykształceniu, najchętniej lekarza do lat 45. Tylko nieanonimowe, listy z fotografią „Współpraca" JELENIA GÓRA, poczta Poste-restante. 08155

Panna, po 40-stce, wysoka, przystojna, pozna pana na stanowisku. — Cel matrymonialny. Jabłonowo. Poste-restante — nr legitymacji „289048". (4739

WDOWA, z dzieckiem lat 46, posiadająca mieszkanie , pozna pana, celu matrymonialnym. Oferty „PAR", Kraków, Rynek Główny 46, dla „3903". (08248

Dla mej kuzynki, przystojnej, lat 22, materialnie niezależnej, poszukuję kulturalnego pana. (Lekarze, inżynierzy mile widziani).— Cel matrymonialny. — Oferty „PAR", Poznań, Ratajczaka 7 pod „9,454". (08249

Panna, lat 34, — Pomorzanka, posiada własny dom pozna pana w celu matrymonialnym. Oferty IKP Toruń „223". (08251

Szale-krawaty od 210 tuz. (rypsy) poleca Wytwórnia krawatów A. HOFMAN Łódź, Piotrkowska 00 m. 3 08235

Przystojny, lat 28, posiada 2 miliony w gotówce, poszukuje przystojnej panny lat od 16 — 18 (może być niezamożna) z dobrej rodziny. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią kierować do IKP — Łódź, Piotrkowska 66 „Przystojny". (08245

Starszego pana do lat 60, dobrej prezencji, bez nałogów, kulturalnego na stanowisku poszukuje kulturalna. Cel matrymonialny. Oferty do IKP Bydgoszcz pod „Muzyka i piękno". (4728

Pomóż zniszczonej Warszawie

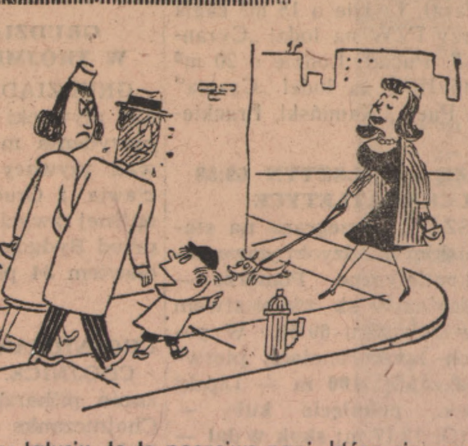
RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa, dnia 15 września 1948 roku.

5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Sygnał czasu, pobudka. 6.05 Muzyka poranna. 6.15 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia. 7.00 Skrót wiadomości dziennika. 7.05 Przegląd prasy stołecznej. 7.12 Muzyka poranna. 7.20 Poradnik gospodarstwa domowego. 7.30 Muzyka poranna. 8.20 Powieść „Anna Proletariuszka". 8.35 Muzyka poranna. 8.55 Informacje ogólnopolskie. 9.00 Skrzynka PCK. 9.20 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Muzyka. 12.09 Dziennik południowy. 12.15 Muzyka. 12.20 Koncert reprezentacyjny orkiestry dętej 12.40 Muzyka. 12.45 Co czytać — pogadanka. 13.00 Muzyka. 13.05 Mozaika muzyczna. 13.45 Muzyka. 13.50 Audycja z cyklu „Kompozytor tygodnia — Franck". 14.30 Przegląd wydarzeń. 15.20 Na fali P. Z. Z. 15.30 Dom warszawski powstaje z gruzów — audycja dla dzieci. 15.50 Muzyka lekka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Muzyka kameralna w wykonaniu I. Kozłowskiej, J. Salacza, T. Borkowskiego, K. Borzyka. 17.00 Reportaż dla młodzieży. 17.20 Od Krakowa słychać śpiewki — audycja słowno-myzyczna. 17.45 Odbudowa Warszawy. 17.55 Muzyka. 18.00 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych. 18.05 Stalowe nici. 18.15 Na drodze do Moskwy. 18.45 Nowe książki. 19.00 Koncert solistów: J. Sergiusz Adamczewski — baryton, F. Łukasiewicz — fortepian. 19.30 Emancypantki — powieść B. Prusa. 19.45 Węgry przemawiają do Polski. 20.15 Ciekawostki literackie. 20.20 Audycja Komitetu Obchodu Roku Chopinowskiego. 20.30 Koncert chopinowski w wyk. Władysława Kędry. 20.58 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik wieczorny. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro i zakończenie audycji.

HUMOR



— Patrz tatusiu, to ta poczciwa pani, która cię zawsze zaprasza do siebie!

REDAKCJA I ADMINISTR Bydgoszcz, Marsz. Focha 20 DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) - Telefon 24-29 Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy - Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca Za dział ogłoszeniowy Red nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP". WYDAWCA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ. UL MARSZ. FOCHA 20 - TEL 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok. Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-481580